

# Wieści z kraju

## Tatry nie dla wojska

Minister Środowiska wprowadził pod koniec kwietnia zakaz lotów maszyn wojskowych nad polską częścią Tatr. Chodzi przede wszystkim o loty szkoleniowe, jakie odbywali piloci wojskowych śmigłowców. W górzystym terenie ćwiczyli przed wyjazdem do Afganistanu.

Z decyzji ministra zadowolony jest dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego, Paweł Skawiński. Zwraca uwagę, że loty szkoleniowe można przeprowadzać m.in. w Alpach, gdzie są wyznaczone specjalne poligony, poza obszarami chronionymi. Dodaje, że lot śmigłowców jest dla zwierząt niezwykle stresujący.



Fot. Krzysztof Wojciechowski

Paweł Skawiński podkreśla, że zakaz ma chronić tatrzańskie kozice i świstaki. Obecnie chodzi szczególnie o świstaki, które już się obudziły i rozpoczęły okres godowy.

Piloci wojskowych śmigłowców, którzy z powodu zakazu lotów nie będą mogli ćwiczyć w Tatrach przed misją w Afganistanie, odbędą szkolenia już na miejscu – poinformował rzecznik MON, Robert Rochowicz. Zanim zaczną wykonywać misje bojowe, odbędą w Afganistanie kilkanaście lotów ćwiczebnych w warunkach górskich.

Zakaz jest tymczasowy i nie obejmuje lotów ratunkowych śmigłowca TOPR.

(Informacyjna Agencja Radiowa)

## Nie będzie pieniędzy na Zbiornik Kąty-Myscowa

Zbiornik retencyjny Kąty-Myscowa na pewno nie będzie budowany w najbliższych latach. Projekt ten na początku roku wypadł z listy unijnego programu „Infrastruktura i Środowisko”. Na przełomie lipca i sierpnia odbędzie się ponowna analiza listy. Już teraz wiadomo, że na projekty dotyczące gospodarki wodno-ściekowej będą ogłaszane konkursy. Natomiast nie wiadomo, jakie będą ich procedury.

Do końca czerwca Ministerstwo Środowiska ma przygotować strategię przeciwpowodziową. Wtedy rozstrzygnie się, czy konkretne projekty zostaną automatycznie skierowane do realizacji, czy też wszystkie będą musiały przejść ścieżkę konkursową.

Na liście mają szansę się znaleźć trzy duże projekty przeciwpowodziowe w rejonie Mielca i Tarnobrzega. Ich łączna wartość to niemal 50 mln euro. Budowa tych zabezpieczeń jest już porządnie przygotowana i mają pozwolenia na wykonanie inwestycji.

Natomiast zbiornik Kąty-Myscowa nie ma gotowej dokumentacji i na pewno szybko nie doczeka się realizacji. – „Nie ma szans, by z pieniędzy unijnych został zrealizowany w perspektywie 2007-2013 /.../ Ten zbiornik to przykład, jak nie należy robić list indykatywnych. On został na nią włożony tylko po to, by komuś zamydlić oczy” – stwierdziła Minister Rozwoju Regionalnego, Elżbieta Bieńkowska, na spotkaniu z samorządowcami z Podkarpacia pod koniec kwietnia w Rzeszowie.

(„Gazeta Wyborcza”)

## **Prognoza dla Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2008-2012**

Minister Infrastruktury podpisał umowę na przeprowadzenie po raz pierwszy Prognozy Oddziaływania na Środowisko dla Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2008-2012.

Przygotowana Prognoza pozwoli nam wcześniej poznać miejsca potencjalnych konfliktów zarówno przyrodniczych, jak i społecznych, które mogą mieć wpływ na termin realizacji inwestycji. Dzięki temu będziemy mogli pogodzić interesy użytkowników dróg z wymogami ekologii. Jest to przełom w traktowaniu zagadnień ochrony środowiska, tak aby »Rospuda« się więcej nie powtórzyła.

wyjaśnił podsekretarz stanu odpowiedzialny za budowę dróg, Zbigniew Rapciak

Umowa z firmą PROEKO CDM została podpisana 29 kwietnia br. Opiewa na kwotę 677 100 zł brutto i jest finansowana ze środków Banku Światowego i budżetu resortu, według procedury przetargowej Banku Światowego. Zakończenie prac nad przygotowaniem Prognozy Oddziaływania na Środowisko dla Programu Budowy Dróg Krajowych planowane jest na październik 2008 r.

Podpisana umowa jest zgodna z art. 40 ust. 1 Ustawy Prawo ochrony środowiska, który nakłada na organy administracji publicznej obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięć realizowanych m.in. w sektorze transportu.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami Prawa ochrony środowiska, projekt Prognozy zostanie poddany konsultacjom społecznym, które będą miały charakter otwarty. W ramach prac nad Prognozą zostanie przeprowadzony cykl spotkań przedstawicieli ministerstwa ze społecznościami lokalnymi. Planowane są one na sierpień br. w następujących miastach: Warszawa, Białystok, Kraków, Lublin, Poznań, Wrocław.

(PAP)

## **Do końca roku gotowa sieć Natura 2000**

Według Głównego Konserwatora Przyrody, Macieja Trzeciaka, do końca tego roku ma być gotowa sieć obszarów Natura 2000 w Polsce. Obecnie w skład Natury 2000 wchodzi w naszym kraju 480 obszarów, co stanowi 18% powierzchni Polski.



Fot. Krzysztof Wojciechowski

Również minister środowiska, Maciej Nowicki, pod koniec kwietnia mówił, że resort do końca roku chce przekazać pełną listę Komisji Europejskiej. Przewiduje się, że Komisja zatwierdzi ją w ciągu 10 miesięcy.

W stosunku do tych obszarów, zgodnie z zapisami programów operacyjnych, nie można ubiegać się o środki finansowe na realizację przedsięwzięć mogących znacząco negatywnie oddziaływać na

siedliska przyrodnicze i gatunki, dla których te obszary zaplanowano.

Oznacza to, że dopiero pod koniec 2009 r. będzie można realizować inwestycje o znaczącym wpływie na środowisko.

Obecnie jednak lista obszarów odpowiada dokładnie treści pozwu, jaki w grudniu 2007 r. Komisja Europejska skierowała przeciw Polsce do Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. Wynika więc z tego, że intencją Ministerstwa jest usunięcie naruszeń będących przedmiotem procesu, ale tylko i wyłącznie tych – nie ma np. poprawek kilku ewidentnych błędów, których Komisja Europejska nie dostrzegła, ale które były wielokrotnie sygnalizowane na poziomie krajowym. Po wyznaczeniu proponowanych OSO, lista ptasich obszarów Natura 2000 w Polsce byłaby całkowicie zgodna z tzw. Listą IBA 2004, opracowaną przez Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. Jednak równolegle z pracami nad wyznaczeniem nowych obszarów, Polska przesłała do Trybunału odpowiedź broniącą stanowiska, że te obszary nie powinny być wyznaczone, a „wycięcia” w granicach są prawidłowe. Nie jest więc całkiem pewne, co stanie się ostatecznie.

(Klub Przyrodników)

## **Bobry szkodzą na granicy**

Pogranicznicy pilnujący granicy Polski z Obwodem Kaliningradzkim mają trudności z patrolowaniem prawie jednej czwartej jej długości. Wszystko przez bobry, które na pasie granicznym budują żeremia.

Najwięcej kłopotu z bobrami mają funkcjonariusze ze strażnic w Węgorzewie i Baniach Mazurskich (woj. warmińsko-mazurskie). Na przykład na odcinku 22 km, który podlega strażnicy granicznej w Węgorzewie, bobry wyryły 38 rowów i stworzyły kilka ogromnych rozlewisk, przez które nie da się przejechać nawet ciągnikiem.

Kłopoty z bobrami mają też funkcjonariusze strażnic granicznych w Sępólnie, Bartoszycach i Gołdapi. Pogranicznicy szacują, że bobry „opanowały” w sumie ponad 50 km granicy polsko-rosyjskiej. Cała długość granicy to 210 km.

Nie znaczy to, że granica na zalanych odcinkach nie jest kontrolowana. Funkcjonariusze objeżdżają rozlewiska, ale wymaga to nakładania sporych odcinków drogi. No i bobry mają to do siebie, że pracują bardzo szybko i tam, gdzie dziś jest sucho, jutro już może być bajoro, więc nasi funkcjonariusze nie mogą nawet zaplanować sobie dokładnie trasy objazdu.

mówiła rzeczniczka prasowa warmińsko-mazurskiej straży granicznej, Justyna Szubstarska.

Komendant warmińsko-mazurskiej straży granicznej poprosił o pomoc starostów przygranicznych terenów, którzy odpowiadają za gospodarkę wodną. Problemem bobrów po swojej stronie granicy muszą też zająć się Rosjanie.

(PAP)

Opracowanie: Radosław Szymczuk